

Sygnatura akt VI Ka 381/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **20 czerwca 2017** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grażyna Tokarczyk

Protokolant Kamil Koczur

przy udziale nadkom. A. C. Przedstawiciela Komendy Miejskiej Policji w G.

po rozpoznaniu w dniu 20 czerwca 2017 r.

sprawy **S. M.** ur. (...) w N.

syna J. i J.

obwinionego z art. 86§1 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 15 lutego 2017 r. sygnatura akt IX W 871/16

na mocy art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw i art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 50 (pięćdziesiąt) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 60 (sześćdziesiąt) złotych.

Sygnatura akt VI Ka 381/17

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 15 lutego 2017 roku sygn. akt IX W 871/16 uznał obwinionego S. M. za winnego tego, że w dniu 4 maja 2016 roku w G. na łącznicy (...) autostrady (...) kierując samochodem osobowym marki M. o numerze rejestracyjnym (...) nie zachowując należytej ostrożności spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że nie dostosował prędkości do panujących warunków drogowych, względnie nienależycie obserwował przedpole jazdy, w wyniku czego podczas wykonywania manewru omijania unieruchomionego na jezdni pojazdu marki F. o numerze rejestracyjnym (...) uderzył w ten samochód, to jest wykroczenia z art. 86 § 1 kw i za to na mocy powołanego przepisu w związku z art. 24 § 1 kw wymierzył mu grzywnę w wysokości 600 złotych.

Apelację osobistą wywiódł obwiniony wnosząc o uniewinnienie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja obwinionego nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd orzekający przeprowadził w sprawie wnikliwe postępowanie, gromadząc pełny materiał dowodowy, który następnie poddał ocenie zgodnej z zasadami wiedzy, logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego.

Podkreślić należy, że Sąd uwzględnił w tych ocenach również wyjaśnienia obwinionego, to zaś, iż nie dal im w pełni wiary nie przekonuje o błędności wniosków, bowiem to nie zadowolenie strony jest wyznacznikiem zasad dowodzenia lecz kryteria wskazane powyżej.

Apelacja skupia się na twierdzeniach podnoszonych przez obwinionego w pismach procesowych, czy też treści wyjaśnień, przy czym konieczne jest podkreślenie, że sama treść pism procesowych nawet pochodzących od obwinionego, jego wyjaśnień nie może zastępować, gdy zaś chodzi o powołane tam argumenty, Sąd I instancji miał je na względzie, choć nie zaakceptował w sposób zgodny z życzeniem skarżącego.

Zapomina przy tym obwiniony, że istotnym w niniejszej sprawie materiałem dowodowym, a co więcej nieprzekłamanym i obiektywnym, jest dokumentacja sporządzona na miejscu zdarzenia, a w szczególności materiał zdjęciowy. Ten ostatni wyklucza zatem twierdzenia o tym, że samochód K. J. stał na środku drogi, bowiem jak uwidoczniono to na wspomnianym materiale, zajmował prawy pas ruchu i nie stanowił żadnej przeszkody dla pojazdów poruszających się pasem lewym. W kwestii rozlanych płynów, po pierwsze ani protokół, ani dokumentacja fotograficzna nie wskazują, aby miały być to ilości wpływające na bezpieczeństwo, podobnie gdy miałyby chodzić o elementy, które „odpadły od pojazdu”.

Podobnie nie znajdują oparcia w materiale dowodowym twierdzenia o odstawaniu przedniego zderzaka pojazdu świadka od obrysu samochodu, ani tym bardziej, aby ów element leżał swobodnie przed pojazdem, co zdaje się chciał wykazywać obwiniony przed Sądem meriti, choć zgodzić się trzeba z ustaleniem, że przód samochodu, w który uderzył obwiniony był naruszony, a mocowanie wspomnianego zderzaka nie zupełne, które to ustalenie jest zresztą dla obwinionego korzystnym. W kwestii użycia przez Sąd określenia uderzenie a otarcie, to istotnie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd wskazał na otarcie, ale to uwzględniając, chociażby ślady na pojeździe obwinionego należy rozumieć, jako stopień nasilenia uderzenia, do jakiego doprowadził obwiniony na skutek nie zachowania zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Oczywistym jest bowiem, że styk dwóch pojazdów, czy też pojazdu i innej przeszkody, do jakich dochodzić może w ruchu drogowym jest bardzo różny w zależności od zakresu kontaktu, miejsca owego styku itp.

Kolejne rozważania dotyczą zniszczonego trójkąta ostrzegawczego, czy też jego braku, jako przyczyny zdarzenia drogowego, tu przypomnieć trzeba obwinionemu, co wynika z wiedzy powszechnej, ale w niniejszej sprawie udokumentowanej również fotografiami, że łącznice dróg, podobne do miejsca zdarzenia, niejednokrotnie mają kształt luków i to o różnym promieniu, co wynika z warunków terenowych. Te fragmenty dróg są również odpowiednio oznakowane, w tym znakami zakazu przekraczania określonej prędkości, w niniejszej sprawie 50 km/h, co również jest pochodną konstrukcji, a zatem uwzględniają zakres widoczności niezbędny dla bezpiecznego korzystania z drogi. Kierujący prowadząc pojazd z dozwoloną prędkością oraz odpowiednio bezpieczną dla konkretnych warunków drogowych (nie zawsze prędkość administracyjnie dozwolona będzie prędkością bezpieczną) ma zatem zapewnioną możliwość prawidłowego reagowania na przeszkody.

W niniejszej sprawie apelujący chce twierdzić, że brak prawidłowej reakcji wynikał z braku trójkąta ostrzegawczego, ale zapomina, że podobna sytuacja mogła nie być wynikiem sytuacji pokolizyjnej pojazdu bezpośrednio go poprzedzającego, lecz zdarzenia w dalszej odległości i zatrzymania pojazdów w zatorze, tzw. „korku”, niczym nie sygnalizowanym, gdyż jedynie zwyczaj drogowy powoduje, że kolejni uczestnicy dojeżdżając do takiego zdarzenia sygnalizują je włączając światła awaryjne.

W porównywalnych zatem warunkach drogowych, w wypadku takiego zatoru obwiniony nie tylko nie zatrzymałby się, ale nie miałby szansy na chociażby częściowe ominięcie samochodu K. J..

Kolejne zastrzeżenia obwinionego odnoszą się do opinii biegłego, tu można przyznać apelującemu rację, że nie jest rolą biegłego ocenianie trafności zarzutu, niemniej jak wynika to z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, Sąd I instancji nie ograniczył się do takiego wniosku, a opinię poddał ocenie w korelacji z innymi w sprawie przeprowadzonymi dowodami, w tym wyjaśnieniami obwinionego.

Co do braku zdefiniowania we wzorach parametrów, to nie sposób zgodzić się z twierdzeniem o braku możliwości weryfikacji, zresztą sam obwiniony nie wskazuje, które ze wzorów ma na myśli i o jakie parametry chodzi.

Zresztą, powracając do kwestii trójkąta ostrzegawczego i zastrzeżeń, że biegły nie wskazał jaką prędkością powinien być jechać, należy odesłać apelującego do dorobku doktryny i orzecznictwa, iż prędkość bezpieczna, to prędkość pozwalająca kierującemu na prawidłowe wykonanie manewrów, których potrzebę w konkretnej sytuacji kierujący ma możliwość i obowiązek przewidzieć. Oznacza to prędkość pozwalającą na zwalnianie lub unieruchomienie pojazdu w odległości limitowanej zasięgiem widoczności i ewentualnością dających się w danej sytuacji przewidzieć przeszkody (podobnie SN 27.06.2003 r., sygn. III KK 156/03, OSNwSK 2003/1/1399).

Wystawienie zatem trójkąta ostrzegawczego jest jak najbardziej nakazane i pożądane, niemniej jego brak nie usprawiedliwia kierującego, który dostosowując prędkości do przepisów prawa i warunków drogowych, nie zachowuje należytej ostrożności.

W niniejszej sprawie uwzględniając tak dokumentację z miejsca zdarzenia sporządzoną bezpośrednio po, jak i przez biegłego nie sposób nie zgodzić się z wnioskami, iż obwiniony, pomimo braku trójkąta miał możliwość uniknięcia zdarzenia.

Odnosząc się do wspomnianych fotografii sporządzonych przez biegłego przypomnieć trzeba, że Sąd nie dopuścił dowodu z eksperymentu. Taki zgodnie z art. 43 kpw w zw. z art. 211 kpk, który stanowi, że w celu sprawdzenia okoliczności mających istotne znaczenie dla sprawy można przeprowadzić, w drodze eksperymentu procesowego, doświadczenie lub odtworzenie przebiegu stanowiących przedmiot rozpoznania zdarzeń lub ich fragmentów.

W niniejszej sprawie rolą biegłego było opiniowanie, do niego należał wybór metody badawczej oraz ustalenie zakresu wiedzy niezbędnej dla sporządzenia opinii. Uznał zatem biegły, że koniecznym jest dokonanie przez niego obiektywnych ustaleń w rejonie miejsca zdarzenia, a że chodziło o drogę publiczną oczywistym jest, że aby bezpiecznie wykonać niezbędne czynności winien był zawiadomić właściwą jednostkę policji i skoro taka potrzeba zaistniała skorzystać z jej wsparcia. Przy czym z treści opinii bynajmniej nie wynika, aby funkcjonariusze policji zabezpieczający pracę biegłego mieli jakikolwiek udział w jego czynnościach w sposób, który mógłby wpłynąć na bezstronność opinii.

Zatem nie można w tym wypadku mówić o eksperymencie procesowym, ani też z treści opinii nie wynika konieczność przeprowadzenia takowego z udziałem stron, czy innych uczestników.

Jeżeli chodzi o zastrzeżenia do braku protokołu oględzin miejsca zdarzenia, taki został sporządzony, a warunki drogowe utrwalone w sposób należyty, czego załącznikiem jest wspomniana dokumentacja fotograficzna.

Podsumowując, Sąd odwoławczy nie podzielił argumentów podniesionych w apelacji obwinionego, rozważania Sądu I instancji zasługują na pełne poparcie, tak w zakresie oceny dowodów, dokonanych ustaleń faktycznych, jak i prawnej oceny zachowania obwinionego.

Również w rozstrzygnięciu o karze nie sposób upatrywać surowości, wręcz przeciwnie uwzględniając uprzednią karalność za takie samo wykroczenie, karę 600 zł grzywny potraktować należy, jako symboliczną, gdy zaś chodzi o dyrektywy wymiaru kary, to wskazać trzeba, że te wymienione są w art. 33 kw, który stanowi, że organ orzekający wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę za dane wykroczenie, oceniając stopień społecznej szkodliwości czynu i biorąc pod uwagę cele kary w zakresie społecznego oddziaływania oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma ona osiągnąć w stosunku do ukaranego, przy tym, jako

okoliczności obciążające uwzględnia się w szczególności min. uprzednie ukaranie sprawcy za podobne przestępstwo lub wykroczenie.

Mając powyższe na uwadze zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy, o kosztach orzekając po myśli art. 119 kpw w zw. z art. 636 § 1 kpk. Zgodnie z tą regulacją w razie nieuwzględnienia środka odwoławczego, wniesionego wyłącznie przez obwinionego, koszty procesu za postępowanie odwoławcze ponosi na ogólnych zasadach ten, kto wniósł środek odwoławczy.

Zgodnie z art. 616. § 1. Do kosztów procesu należą: koszty sądowe i uzasadnione wydatki stron. Apelację wniósł pełnomocnik obwiniony, zatem to on winien ponieść koszty sądowe, na które składają się zryczałtowane wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 50 zł oraz opłata stanowiąca 10 % orzeczonej grzywny, zgodnie z art. 21 w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23. 06. 1973 r. o opłatach w sprawach karnych.